

Gioacchino Rossini | Wilhelm Tell: Uwertura

Śmiertelnie poważna tzw. opera heroiczna, pozbawiona jakichkolwiek wątków komediowych. Jej uwertura składa się z czterech części

Części utworu:

Preludium, Świt

Sztorm

Ranz des Vaches

Marsz szwajcarskich żołnierzy

Z pewnością wielu początkującym melomanom znane „tabadam tabadam tabadam tam tam” kojarzy się przede wszystkim z melodyjką w telefonie komórkowym, innym być może z Disneyowskimi kreskówkami czy też zabawną scenką w filmowej komedii lub występie komika. Wszystkim, których ów fragment zainteresował i którym udało się go zidentyfikować, doradzam 8 minut cierpliwości – sekwencje poprzedzające znaną melodię mogą być zaskakujące dla poszukiwaczy muzycznego humoru, bowiem jasno z nich wynika, że *Uwertura do „Wilhelma Tella”* jest chyba nie do końca tym, czego się spodziewaliśmy.

Wilhelm Tell to śmiertelnie poważna tzw. opera heroiczna, pozbawiona jakichkolwiek wątków komediowych. Tytułową postacią jest bohater narodowy Szwajcarii – żyjący w XIV wieku łucznik, który doprowadził do zakończonego sukcesem powstania przeciwko okupującemu jego kraj Austriakom. Poświęcone mu dzieło sceniczne skomponował w 1829 r. [Gioacchino Rossini](#), włoski kompozytor, którego dziś cenimy przede wszystkim jako twórcę [oper komicznych](#) (z przezabawnym *Cyrulikiem sewilskim* na czele). *Wilhelma Tella* napisał na zamówienie Opery Paryskiej, do francuskiego libretta, w zupełnie dla siebie nowym stylu (jak się okazało, była to ostatnia jego [opera](#)), dzieło zaś – jak na operę przystało – poprzedził orkiestrowym wstępem, zwanym [uwerturą](#), która z czasem zyskała ogromną popularność (wydaje się, że nawet większą niż sama opera) i odkleiwszy się od scenicznej całości, rozpoczęła samodzielny żywot koncertowy.

12-minutowa *Uwertura do „Wilhelma Tella”* składa się z czterech części (płynnie przechodzących jedna w drugą), w których kompozytor odmalowuje alpejskie obrazy. Część pierwsza (określana jako *Preludium* lub *Poranek*) brzmi zaskakująco kameralnie jak na początek potężnego dzieła, słyszymy w niej bowiem wyłącznie stonowane wiolonczele i kontrabasy. Wnet okazuje się, że to jednak utwór na całą orkiestrę – potężnym *tutti* rozbrzmiewa symfoniczna *Burza*, która szybko mija, przechodząc w liryczną i pogodną *Pieśń pasterską* (motywy z niej jeszcze kilkakrotnie powrócą w operze). Sygnał trąbki zwiastuje finałowy galop (zwany niekiedy *Marszem żołnierzy szwajcarskich*), mający symbolizować ostateczne zwycięstwo ciemniejszego narodu. Tabadam, tabadam, tabadam tam tam...

Anna Pęcherzewska-Hadrych

Il.: Wilhelm Tell, Balthasar Anton Dunker, Wikimedia Commons, PD